



# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od  
 powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są w całości opłacone. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok  
 w Polsce 10 zł lub 6 marek, za granicą 12 koron. — Wiosna kosztuje 30 hal.

## Alleluja!

Pierwsza to Wielkanoc na wolnej polskiej ziemi. Pierwsze „Alleluja” rozniosą, pozostałe po rabunkach niemieckich, dzwony naszych kościołów — po zagorach odrodzonej, zmartwychwstałej Ojczyzny.

I będziemy się pytać dziś z radosnem wzruszeniem: Czy to jawa, że po latach 150 — wróciła wiosna swobody, wiosna niespętanego życia narodowego na dawnej „ziemi mogił i krzyżów” . . . .

Wrogowie nasi chcieli nas żywcem pogrzebać.

Prusak katował dzieci nasze za polski pacierz, wypędzał nas z naszej własnej sadyby, kradł ziemię naszą, a tę kradzież uświęcał znakiem prawa. W wojnie ostatniej pastwił się nad zagarniętą chwilowo drugą połacią naszej ziemi, palił, rabował, wywoził, gnębił. A gdy już wojnie kres położono, on jeszcze nie syt krwi polskiej, która lała się pod jego batem od Rygi po Verdun, — napada naszą mężną dzielnicę poznańską, morduje niewinnych, łamie układy.

Moskal gnębił nas na swój sposób.

Tysiące pchał na Sybir — na męki. Dusił życie narodowe, okiem wszędzieobecnego ajenta z ochrony śledząc każdy żywszy odruch duszy polskiej, każde silniejsze uderzenie polskiego serca. Lała się krew polska z pod nachajki, wylały rodziny polskie w rosyjskim zaborze całe morze łez gorzkich, łez wyciśniętych krzywdą.

Sama krew Unitów podlaskich i chełmskich starczy na zmierzenie naszych cierpień w niewoli cara i na odkupienie wszystkich naszych win dziejowych.

Austriak miał także dla nas swoje więzienia otwarte. Kopuł i poniewierał w szkole naszą polską duszę, kształcił najgorszy typ wśród nas: judaszów zaprzedańców, a umiał posunąć się do tego, że włożył nóż w rękę chłopską w 46 roku, by tylko więcej polskich łez, by tylko więcej krwi polskiej.

I zdało się wrogom naszym, że z tych łez i z tej krwi naszej, tak obficie wylanej, złożą się głoski naszej pieśni pogrzebnej, ponure „Reguiem” . . .

A tu krew dzieci wrzesińskich szepce: „Nie zginęła i nie zginie! . . .

A z krwi żołnierzy — bohaterów, zesłańców i męczenników — Polaków i z krwi tych, co padli w obronie Lwowa i Poznania, — budzi się rozgłośny hymn Zmartwychwstania, bije pieśń tryumfu i życia!

Już nie tylko „nie zginęła”, ale żyje, rośnie, mężnieje, nabiera sił wycieńczona długim więzieniem niewoli u trzech najgorszych swych wrogów.

A choć i teraz tyle jeszcze ma do zwalczenia trudności — Ojczyzna nasza — idzie krokiem pewnych w przyszłość po jasnym szlaku, jaki znaczy na jej drodze dzień Zmartwychwstania.

X. Henryk Weryński.

## W sprawie zasiłków.

Sprawa zasiłków nie jest jeszcze należycie uregulowana. Wydano dużo rozporządzeń — niejednokrotnie ze sobą sprzecznych i czasami niejasnych. Wszystkie te jednak zarządzenia nie ujmują należycie tej tak ważnej dla mnóstwa osób sprawy i są pewnego rodzaju łataniną. Nie było danem Polakom, wcielonym do armii państw zaborczych, walczyć w obronie Ojczyzny — Polski. Mimo tego atoli należy się tym, którzy wrócili jako niedołążni inwalidzi lub tym, których żywiciele polegli, jakieś zaopatrzenie. Byłoby bowiem nieludzkim tych nieszczęśliwych, obecnie już synów naszej Ojczyzny, pozostawiać na pastwę nędzy. Jest więc obowiązkiem Sejmu, aby zajął się losem tych ludzi i odpowiednio uregulował kwestyę ich zaopatrzenia.

Sprawa pobierania zasiłków przedstawia się według obecnego stanu prawnego — następująco:

Przy ocenianiu prawa do pobierania zasiłku wojskowego na utrzymanie i mieszkanie za osoby, służące przy wojsku, miarodajnym jest dzień 1. listopada 1918. Zasiłków należnych za czas z przed 1. listopada 1918 Komisye zasiłkowe wcale nie przyznają ani nie polecają wypłacać, a jeżeli kto wniesie podanie o przyznanie mu za okres z przed 1. listopada 1918, Komisye odnośnych podan nie załatwiają. Na pocieszenie tych osób, którym tego rodzaju zasiłki się należą, można powiedzieć, iż, biorąc rzecz ze stanowiska prawnego, nie należy uważać ich za stracone, albowiem zasiłki te uważa się jako należne jeszcze od byłego państwa austriackiego. Przy rozliczeniu więc ostatecznym również te zasiłki będą wstawione jako pretensya do śp. Austrii i miejmy nadzieję, że rządowi naszemu uda się uzyskać pokrycie dla tych zasiłków tak, iż potem zasiłki te będzie można wypłacić. Takie jest też stanowisko w tej sprawie byłej P. K. L. i Komisji Rządzącej. Na to atoli można zauważyć, iż w każdym razie jest nieuzasadnione rozporządzenie, że podan o takie zaległe zasiłki nie należy wogóle załatwiać.

Jeżeli bowiem tych podan nie będzie się załatwiać, to w jaki sposób dowiedzą się przedstawiciele naszego Państwa przy rozliczeniu ze śp. Austrią, ile się nam rzeczywiście z tego tytułu należy? Nie należy też zapominać o tem, że im później, tem gorzej i trudniej będzie wykazywać swoje pretensye. Tego rodzaju stawianie kwestyi dzieje się więc w każdym razie ze szkodą ludności, gdyż przez to ludność ma mniejsze widoki otrzymania pieniędzy. Niema zaś uzasadnionej przyczyny, dlaczego mielibyśmy cokolwiek śp. Austrii darować, jeżeliby tylko udało się otrzymać.

Za czas po dniu 1. listopada 1918 otrzymują zasiłki tylko rodziny tych żołnierzy, którzy służą przy wojsku polakiem, oraz do dnia 30. kwietnia 1919 r. rodziny tych żołnierzy, którzy np. zaginęli lub dostali

się do niewoli i z przyczyn od siebie niezależnych nie mogą powrócić do domu, chociażby zaginięcie lub dostanie się do niewoli nastąpiło przed dniem 1. listopada 1918. — Obecnie mniejszą jest ilość osób, które otrzymują zasiłek. Według nowych zarządzeń prawo do pobierania zasiłku przysługuje tylko żonie ślubnej, ślubnym dzieciom, ślubnym rodzicom, nieślubnej matce i nieślubnym dzieciom. Innym osobom zasiłek się nie należy, chociażby dotychczas były utrzymywane przez osobę, pełniącą służbę wojskową. Nadto osoby, liczące powyżej 14 lat, oprócz żony, muszą przedkładać albo świadectwo szkolne na dowód, że uczęszczają do szkoły i nie zarobkują, albo też świadectwo lekarskie na dowód, że są niezdolne do pracy zarobkowej.

Oдноśnie do żandarmów istnieje rozporządzenie, że zasiłek otrzymują tylko ich żony i dzieci ślubne.

Wypłatę i przyznawanie t. zw. zasiłków amerykańskich wstrzymano zupełnie. Odtąd więc urzędy podatkowe nie wypłacają już przyznanych już poprzednio zasiłków a nowo wnoszone podania Starostwa będą odrzucać.

Z dniem 30. kwietnia b. r. ustaje też wypłata zasiłków inwalidzkich, oraz zasiłków dla osób, których żywiciel stał się wskutek służby wojskowej inwalidą, wypłata zasiłków osobom, których żywiciel powołany do służby wojskowej poległ, zaginął lub umarł wskutek ran albo choroby, spowodowanej służbą wojskową. Wprawdzie władze wojskowe zarządziły rejestracyę t. j. spis inwalidów i zasiłek osobom interesowanym niewątpliwie zostanie później przyznany. Władze powinny jednak właśnie w sprawie tych zasiłków, których wypłata ma być wstrzymana z dniem 30. kwietnia b. r., wydać jak najrychlej potrzebne zarządzenia umożliwiające uprawnionym pobieranie w dalszym ciągu zasiłków, gdyż inwalidzi, ich rodziny oraz rodziny poległych należą do najbardziej nieszczęśliwych i najbardziej potrzebujących.

Dr. Ignacy Dziedzic.

## Uwagi o reformie agrarnej.

Jest niewątpliwą rzeczą, że sprawa reformy rolnej jest jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań Sejmu w Warszawie. Sprawa to dla naszej przyszłości bardzo doniosła. Jeżeli bowiem rozważymy wszystkie usterki, wszystkie zaniedbania z lat dawniejszych związane z ziemią jako warsztatem pracy, wtedy dopiero uświadomić sobie będziemy mogli ogrom i doniosłość pracy, jak przed nami zalega.

Na tem miejscu zaznaczyć należy, że podział ziemi to jeszcze nie cała reforma rolna. Sprawiedliwy i rokujący wielkie korzyści na przyszłość podział ziemi jest tylko jednym z wielu ogniw, które składają się na

całokształt reformy rolnej. Obok podziału ziemi są tymi czynnikami: komasacja gruntów, melioracje rolnicze, sprawa oświaty zawodowej rolniczej, rozwój przemysłu rolniczego, sprawa reformy spadkowego dla włościan, rozwój kooperatywy rolniczej w jak najszerszym stopniu i jeszcze inne sprawy. W pełnem rozumieniu reformy agrarnej trzeba mieć na uwadze te wszystkie czynniki, trzeba uświadomić sobie ich wzajemny związek i ich stosunkową wagę.

Podział ziemi musi być sprawiedliwy pod względem społecznym, a jak najbardziej korzystny gospodarczo.

Podział społecznie sprawiedliwy ma uwzględniać żądania i potrzeby tych przede wszystkim, którzy ponoszą na rzecz społeczeństwa państwa największe ciężary, którzy najwięcej mu dają. Gospodarczo korzystny będzie podział ziemi wówczas, gdy przyczyni się dobitnie do rozwoju rolniczego postępu, a za nim, do zwiększenia wydajności ziemi i dochodów z niej płynących. Tak pomyślany podział ziemi jest naturalnie bardzo trudny do rozwiązania i zanim dojdzie do skutku, wymaga długiego i gruntownego rozważania. Dziś wszyscy, powołani i niepowołani, o nim rozprawiają każdy dzieli ziemię wedle swego przekonania i swego interesu, mało zaś głosów trzeźwych i bezstronnych.

Na razie stwierdzić możemy, że socjalizacja (upaństwowienie) ziemi, to znaczy przejęcie wszystkiej ziemi na własność państwa, u nas niema miejsca. Zasada prywatnej własności będzie podstawą reformy. Przytem jednak wywłaszczenie czyli przymusowa sprzedaż ziemi dokonana przez państwo w interesie dobra tegoż państwa, na rzecz bezrolnych i małorolnych, będzie zasadą ustawowo stosowaną. Wreszcie jest rzeczą jasną, że podział ziemi będzie połączony ze zmianą wielkości jednych gospodarstw na rzecz drugich i ze zmianą ich liczbowego stosunku. O ile i w jakiej mierze nastąpią te zmiany, zależy będzie od sposobu przeprowadzenia podziału ziemi.

Wielkiej wagi są dalsze czynniki reformy rolnej. Chociażby podział ziemi był jak najdalej idący, to za mało będzie ziemi, aby obdzielić nią wszystkich, którzy jej pożąдают względnie którzy będą do niej uprawnieni. W szczególności zaś odnosi się to do bezrolnych i małorolnych w zachodniej Galicyi. Tu bowiem jest ludności małorolnej bardzo dużo, a ziemi, któraby mogła uleże podziałowi, bardzo mało. W takich warunkach głównym czynnikiem reformy rolnej będzie dobrze przeprowadzona komasacja gruntów, połączona z ich melioracją. Odnosnie do komasacji jest nieodzownem wprowadzenie dobrej ustawy komasacyjnej podyktowanej smutnem doświadczeniem, uczynionem na terenie Galicyi. Tu bowiem akcja komasacyjna, rozpoczęta w wielu gminach

na kilka lat przed wojną a prowadzona z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, doprowadziła do skomasowania gruntów jednej wioski w powiecie lwowskim. Wynikiem było zniechęcenie ludności do całej akcji i zupełne jej bankructwo z powodu li tylko nieodpowiedniej ustawy komasacyjnej.

Z komasacją łączyć się muszą melioracje rolnicze, jak osuszanie gruntów rowami, drenowanie, nawadnianie i. t. d. ujęte również w odpowiednią ustawę. Obok tego należałoby raz wreszcie uregulować sprawę pastwisk i lasów gminnych.

Sprawa oświaty zawodowej to jest sprawa kursów i szkół rolniczych wszystkich rodzajów, wymaga również reformy. Ilość średnich i wyższych uczelni rolniczych należy wydatnie powiększyć, zaś plan nauki zmienić stosownie do nowych potrzeb do nowych warunków. To samo odnosi się i do niższych szkół rolniczych, tylko w szerszej jeszcze mierze.

W zakresie przemysłu rolniczego leży w interesie naszej przyszłości uniezależnienie go jak najpełniejsze od państw zagranicznych. Na przyszłość musimy przerabzać wszelkie surowe płody rolnicze u siebie, a nie wywozić ich zagranicę, aby je stamtąd w postaci już przerobionej ale za kilka razy wyższą cenę, z powrotem do kraju sprowadzać. W tym względzie trzeba ustawowo i zbiorowemi siłami społeczeństwa popierać rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu rolniczego (gorzelnictwo, cukrownictwo, młynarstwo, mleczarstwo i t. d.) zakładać i rozwijać nowe przemysły, budować fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, sztucznych nawozów i t. d.

Tam gdzie siły jednostek nie wystarczą, wszechwładnie zapanować ma organizacja współdziałania, wzajemnej pomocy czyli kooperatywa rolnicza. Może ona — dobrze pojęta i zorganizowana — oddać rolnictwu nieocenione usługi w każdej dziedzinie, w której się utworzy, jeżeli tylko mieć będzie ustawowe poparcie.

W całość reformy rolnej wchodzi jeszcze inne sprawy. Dziś wszystkie te sprawy nasze przedstawicielstwo w Sejmie powinno mieć na uwadze i dążyć do ich pomyślnego załatwienia. Dziś gdy ono buduje gmach państwa od fundamentów najlepsza i może jedyna pora na szerokie i zasadnicze reformy. Każda taka reforma musi być dobrze rozwiązana i obliczona na dalszą przyszłość. Późniejsze poprawki i zmiany niezawsze mogą być dobre. Sprawa reformy rolnej weszła już na porządek dzienny obrad Sejmu względnie sejmowej komisji rolnej. Narazie przedmiotem obrad są sprawy mniej ważne, niejako wstępne, ale bardzo pilne i niecierpiące zwłoki w obecnym położeniu. Mniejmy jednak nadzieję, że w najbliższej

przyszłości Sejm stworzy przez swoje ustawy podwaliny pod silny i zdrowy rozwój naszego rolnictwa.

Alojzy Cebulski.

Ludzinierz, dnia 15 marca 1919.

## Sadzenie drzew miododajnych i zakładanie pasiek na Podhalu.

Do artykułu p. Pałki „Jak obchodzić rocznice“ umieszczonego w nrze 12. Podhalanki dorzucam parę uwag.

Słusznie zauważył autor, by na pamiątkę uczczenia rocznic wielkich ludzi, wielkich czynów sadzić drzewka i szerzyć zamiłowanie do ogrodnictwa i sadownictwa. Sadzić jednak drzewka powinnyśmy takie, aby był z nich jak największy pożytek a więc nie tylko takie, by przyozdabiały drogi i dawały materiał na wyroby różnych sprzętów, ale żeby i pszczoły miały z nich pożytek.

W dawnych pasiekach naszych prowadzonych nieumiejętnie przez prostaczków, miód z uli wyciekał albowiem stały w powodzi kwiecia, - brakło obfitości kwiecia, zmarniały pasieki.

Ileż dopiero dzisiaj moglibyśmy mieć miodu, kiedy pszczelnictwo pchnięto na nowe tory, gdyby nasze pszczoły miały obfitość pożytku. Jeżeli w czasie pięcioletniej zawieruchy światowej padły tysiące pni pszczoł, to z pewnością padły dziesiątki tysięcy, jeżeli nie miliony drzew miododajnych. Równocześnie więc z zakładaniem pasiek powinniśmy się starać o drzewa i rośliny miododajne.

Cóż zatem należy sadzić, mając na względzie korzyści dla gospodarstwa rolnego w ogólności a dla pszczelnictwa w szczególności? W pierwszym rzędzie gdzie tyl o możliwe sadzić drzewa owocowe, pod które mamy miejsca koło domu pod dostatkiem. W okolicach zaś górskich, gdzie ani gleba ani klimat nie odpowiadają sadownictwu sadźmy szczególnie koło dróg drzewa lesne ale miododajne i na materiał użyteczne.

Pierwsze miejsce między nimi musi zająć lipa. Lipę jakoby sama przyroda przeznaczyła dla naszej ziemi, udaje się wszędzie, rośnie zdrowo i tworzy wspaniałe ozdoby koło kościołów, kaplic i cmentarzy a kwiat lipy dostarcza pszczolom bardzo obfitych zbiorów szlachetnego nektaru. Jedna stara, rozłożysta lipa okrywa się takim mnóstwem kwiecia, że okryłby niem cały móg pola. Za kwiat zebrany i wysuszony mogłyby nasze dzieci zebrać ładny grosz w aptekach i składach aptecznych. Drugie miejsce w szeregu drzew miododajnych zajmuje akacja, którą można obsadzać brzegi dróg, urwiska i nieużytki w okolicach podgórskich jednak przemarza.

Na naszym Podhalu udają się wszędzie jawory i klony, są to drzewa bardzo użyteczne, materiał z nich znakomity na wyroby stolarskie, kołodziejskie i snycerskie. Kwitną wczesną wiosną i wtedy dostarczają pszczolom miodu i perhy. Do drzew leśnych miododajnych należy olcha, iwa i topola srebrzysta. Oprócz drzew powinniśmy sadzić krzewy miododajne jak leszczynę, kruszynę, tarninę, różę polną tworząc z nich żywopłoty; najbardziej zaś polecenia godnymi są porzeczką i agrest, temu ostatnemu jednak u nas grozi zagłada z powodu grzybka (plesni), który się przed laty przyplatał do nas z Ameryki.

Oprócz drzew i krzewów wydatnem źródłem miodu są rośliny jednoroczne a przede wszystkim konieczyna biała tak zwany orzeszek, która na Podhalu najwięcej dostarcza wyborowego miodu a rośnie u nas wszędzie po ugorach, łąkach, brzegach itp. Dużo miodu wydziela także konieczyna szwedzka a daje trzy pokosy rocznie, więc jako roślina pastewna bardzo użyteczna. Aby jednak mieć dochód z pszczoł, trzeba się zabrać do pszczelnictwa umiejętnie, bo nie wystarczy kupić pszczoły, podstawić ul pod ścianą i pozostawić go na opatrność, bo szkoda wydatku. Trzeba czytać książki i gazety pszczelarskie, udać się po poradę do doświadczonych pszczelarzy.

Jest nadzieja, że w niedługim czasie powstanie na Podhalu Towarzystwo pszczelnicze, w którym powinni się skupić wszyscy pszczelarze, od czasu do czasu będą urządzone ku sa pszczelnicze, odczyty. Towarzystwo postara się o instruktora, którego zadaniem będzie zwiedzać co pewien czas istniejące w powiecie pasieki, pomagać przy zakładaniu nowych.

Dalszem zadaniem Towarzystwa będzie starać się o karmę zimową dla pszczoł i rozdzielać tejsa, pośrednictwo w kupnie i sprzedaży rogów, uli, miodu i narzędzi pszczelniczych, oraz prowadzenie dokładnej ewidencji pni u swoich członków. Wszystkie zaś Towarzystwa powiatowe złączą się w krajowy Związek pszczelarzy. Na razie każdy pszczelarz powinien się zapisać do Tow. pszczelniczego w Krakowie, Plac Szczepański 8 uiszczając wkładkę roczną 12 k i 1 korone wpisowego, za co otrzyma co miesiąc zeszyt „Pszczelarza.“ z którego niejednej rzeczy się nauczy a w razie potrzeby otrzyma od Towarzystwa cukier dla podkarmienia pszczoł.

A więc bracia pszczelarze łączcie się do wspólnej pracy, bo ojezyźnie naszej potrzeba „chleba“, żeby uczynić ją bogatą, zasobną i szczęśliwą. Wydobycie tego chleba z łona ziemi, jest dziś świętym obowiązkiem każdego prawego syna tej ziemi.

W. Roszek.



Olcza 31/III 1919

.....  
**NADESLANE.**  
 .....

**Kancelarya adwokacka  
 Juliana Zagórowskiego**

w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w RYNKU nad sklepem żelaza i  
 Hammerschiaga (dawny lokal obrotu bydłem. P. Kom.

.....  

**KRONIKA**

 .....

Wszystkim Czytelnikom i współpracownikom naszego pisma zasyłamy „WESOŁEGO ALLELUJA“.

Wolny obrót ziemniakami wprowadzono na całym obszarze państwa polskiego. Wolny obrót przywrócono nadto w handlu bydłem, świniami, owcami, mięsem, tłuszciami wieprzowymi, masłem, serem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami. Nie potrzeba już zatem pozwoleń na przewóz z powiatu do powiatu lub np. z byłej Galicyi do byłego Królestwa Polskiego. Przepisy policyjno weterynaryjne są oczywiście nadal utrzymane. Jednak dla zapobieżenia przemyślnictwu za granicę państwa polskiego kto chce wprowadzić wymienione artykuły do powiatów graniczących z Niemcami lub Czechami (np. do powiatu nowotarskiego, myślenickiego, zwoleńskiego) musi starać się o poświadczenia przewozowe. Sprowadzając owe towary obszaru byłego zabioru austriackiego należy się zwrócić o pozwolenie przewozowe do Sekcyi ministerstwa aprowizacyi w Krakowie ul. Radziłłowska 8. Na transporty z byłego Królestwa wydaje pozwolenia ministerstwo aprowizacyi w Warszawie, ul. Żurawia, zaś z Poznańskiego Sekcyja ministerstwa aprowizacyi w Poznaniu. Zatem jeszcze tylko handel zbożem podlega ograniczeniom.

Dziwane stosunki panują jeszcze w Zakopanem. Wszędzie można zamówić z góry pokój w hotelu o parę dni naprzód ale w hotelu „Morskie Oko“ spotyka się zamawiających nie tylko z zasadniczo odmowną odprawą lecz nadto z gwałtownym zachowaniem właściciela. Gdyby tak trafiło na cudzoziemca, ładne miałoby wyobrażenie o zakopiańskiej kulturze.

Zbiórka zarządzona w dniu 23 marca na ulicach Zakopanego „na głodne dzieci Lwowa“ przyniosła czystego dochodu l. 428 koron, które złożono odnośnemu komitetowi na ręce prof. Ciechanowskiego w Krakowie. Szczegółowy rachunek wraz

załącznikami jest doprzejrzenia w filii Banku Oszczędnościowego przy Krupówkach w Zakopanem.

Poczuwam się do obowiązku złożenia na tem miejscu w imieniu komitetu szczerego podziękowania następującym paniom i góralkom za zajęcie się rzezoną zbiórką: Albrzykowska Marya, Bednarzówna Stetania, Bieńkiewiczówna, Brzoga Marya, Brzozowska, Cieślina Ludwina, Cichocka, Ciulaczówna Bronisława Dorożyńska, Družbacka, Kasprusiówna Helena Kopetschna, Korosteńska, Króbička, Krzeptowska Antonina, Krzysiówna Ludwina, Kupska, Pęksówne Hela i Ludwina Regiećówna, Rojówna Helena, Rosińska, Sadowska, Scheinowa, Siedlecka, Stochówne Anieli i Zofia, Strzelecka Zofia i Szlachtowska.

Podnieść też trzeba, że od współdziałania w akcyach na cele dobroczynne góralki nasze na każde wezwanie chętnie biorą udział.

L. Króbički.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Nowym Targu wzywa wszystkie Kółka rolnicze w powiecie, aby do 1 maja najpóźniej podały na piśmie 1) obecny skład Zarządu Kółka 2) ilość członków Kółka 3) wysokość udziałów członkowskich 4) nazwisko obecnego sklepnika i członków Komisji rewizyjnej 5) datę wystawienia Karty przemysłowej i innych koncesyj jak na przykład na trafikę, na sprzedaż wina, soli, i. t. d. 6) majątek Kółka względnie wartość własnego domu.

Od otrzymania wykazu zależeć będzie pełny przydział niektórych towarów wyłącznie dla członków Kółek przeznaczonych.

Wykazy należy przysyłać pod adresem prezesa Zarządu Jana Dziedzica w Nowym Targu.

W sprawie Kółka Rolniczego w Krościenku. W dodatku do Nr. 15 Gazety Podhalańskiej w korespondencyi z Krościenka n/D. znajduje się następujący ustęp.

„Zwracamy się do Starostwa z prośbą o wgląd na nasze stosunki aprowizacyjne nadto o uruchomienie komisji aprowizacyjnej i o dozór nad paskarzami, którzy czasem wstępują pod bardzo poważnemi firmami i szkodzą tylko instytucjom katolickim utworzonym dla walki o katolicki handel.“

Ponieważ w Krościenku n/D jest tylko jeden handel katolicki t.j. Sklep Kółka rolniczego, do którego niewątpliwie słowa powyższe odnoszą się, przeto uważamy za wskazane podać do wiadomości co następuje: Od dnia objęcia przez nas Dyrekcji sklepu Kółka Rolniczego w Krościenku nad Dunajcem t. j. 1/8 1918 do dnia 12/4 1919 zakupiono do sklepu Kółka rolniczego towarów za łączną kwotę 281931 K. 94 h. Cenę sprzedaży tychże oznaczono na kwotę 318024 K. 89 h. Straty sklepu w tym czasie wynosiły kwotę 1889 K. 94 h. — przypu-

szezalny zatem zysk wynosi brutto 11%, podczas gdy normalnie przyjęta jest przeciętna stopa procentowa zysku w Kółkach rolniczych 14%. —

Z tego czystego zysku 11% należy potrącić kosztu administracji 6% oraz manco 2%, które przy lustracji przyznaje się sklepikarzowi. Czysty zysk zatem wynosi 3%, który służy na opłacenie procentów od kapitałów pożyczonych do obrotu, na zapłacenie dywidendy od udziałów i na fundusz rezerwowy.

Czy stopa procentowa zysku brutto 11% a netto t. j. czystego zysku zaledwie 3% stanowi paskarstwo, na to odpowiedź da sąd, jeżeli autor bez miennej korespondencyi zechce wyjawić swe nazwisko.

Należy zapytać w czym interesie działał autor powyższej korespondencyi? Czy jest on pacholkiem żydowskim, podkopującym powagę instytucji współdzielczych katolickich na korzyść handlu żydowskiego, czy intrygantem załatwiającym w ten sposób osobiste porachunki z którymś z członków Dyrekeyi kosztem opinii Kółka Rolniczego, czy plotkarzem powtarzającym bezkrytycznie bajki.

Dyrekeya

K. Heski, J. Ćwiertniewicz Dr. Konrad Zieliński.

Cała sprawa polega na nieporozumieniu. Autor korespondencyi zwrócić się chciał wyłącznie przeciw wielkim kupcom i składnikom, przeciw paskarzom z różnych centrali biorącym łapówki za przydział towarów i w ten sposób szkodzącym katolickim instytucjom. Do nikogo z Krościenka nie odnosi się ta korespondencya, wzywa tylko starostwo, aby zbadało, jakiego wielu paskarze kryjący się pod poważnymi firmami żądają za towary od sklepów, bo wiadomo, że ofiarą kontroli i komitetów walki z lichwą padają mniejsi kupcy, a panów grosistów i centralistów nikt nie rusza, gdyż mają dobre plecy. Autor korespondencyi nie mieszkający stale w Krościenku i podający spostrzeżenia deryweze, za pewnia, że nie miał zamiaru dotknąć Kółka i żaluje że myśl swojej wyraźnie nie podał. Tem więcej podkreśla to, że o obecnej dyrekeyi Kółka wie jako o ludziach uczciwych i tępiących zastarzałe nadużycia.

Sądzimy, że te słowa wystarczą dla dania satysfakcyi Dyrekeyi Kółka.

Po ogłoszeniu w gazetach o stemplowaniu pieniędzy i o przymusowej pożyczce znikły zaraz papiery dwukoronowe, tak że trudno co kupić, bo bogacze, którzy nagromadzili dużo grubych pieniędzy, puścili je teraz w obieg i chcą w ten sposób zagarnąć jedno i dwukoronówki. A spowodowała to korespondencya z Warszawy w jednej z krakowskich gazet, bo głosiła, że jedno i dwukoronówki nie będą stemplowane więc lud wierząc temu niechce dać tyle pieniędzy do ostemplowania i niepuszcza w obieg

drobnej monety. Co to znaczy gdy lekkomyślny korespondent wprowadzi tysiące ludzi w błąd! Tymczasem pieniądze w Polsce nie będą stemplowane, tylko w czerwcu 1919 już będą austriackie banknoty wymieniane na polskie i w inny sposób będzie pożyczka ściągana. Jak się to będzie odbywać, tego jeszcze ani ministerstwo we Warszawie nie wie.

J. R.

Goście z Ameryki na Podhalu. Dnia 15 kwietnia przybył do Nowego Targu z Cieszyna podpułkownik amerykańskiego sztabu generalnego z Waszyngtonu Karol Haynes Mason wraz z adjutantem kapitanem inżynierii Haroldem Tappin. Towarzyszył im Stanisław hr Łubiński, członek krakowskiego Komitetu przyjęć misji zagranicznych, który nie ograniczał się tylko do roli tłumacza, ale dawał gościom szczegółowe wyjaśnienia o sprawach polskich. Podpułkownik Mason był w czasie wojny w Waszyngtonie sprawozdawcą o sprawach polskich. Obaj wojskowi przybyli w charakterze prywatnym dla zwiedzenia Tatry i wycieczki do Morskiego Oka. W Nowym Targu wstąpili do Podhalańskiego Dowództwa Okręgowego gdzie przyjął ich pułkownik Galica. W przyjęciu gości brali nadto udział dr Bednarski, komisarz spraw spisko-orawskich, poseł sejmowy p. Rajski, prof. Dziedzic i redaktor naszej gazety. Podpułk. Mason wypytywał się o stosunki żywnościowe na Podhalu i o sposób rozdzielania mąki i stoniny amerykańskiej, przyczem zwrócono mu uwagę na wielką potrzebę wprowadzenia na góralszczyznę i konieczność wydatnej pomocy. Sprawy wychodźstwa do Ameryki z Nowotarzan i z Spisza i Orawy interesowały p. Masona, z przyjemnością dowiedział się, jaką pozycję cieszą się wśród naszego ludu republika amerykańska i jej prezydent Wilson, w którego sprawiedliwość wierzy cała Polska a wraz z nią lud spiski i orawski. Zapewnił, że dążeniem Ameryki jest utworzenie takiego stanu w Europie, aby wszystkie narody doznały jak najdalej idącej sprawiedliwości i aby tarcia między nimi ograniczyły się do możliwie małego stopnia. Ustalenie szybkie takiego położenia jest trudne wobec sprzecznych i krzyżujących się spraw gospodarczych, etnograficznych i historycznych.

Dalej powiadomił p. Masona pułkownik Galica o szybkim tworzeniu się Brygady Podhalańskiej, która zdobyła sobie niejedno uznanie w walkach o Lwów, podniósł bitność i miłość ojczyzny podhalańskich pułków, które nie zniosą zaboru ziem polskich przez Czechów, tak jak nie dopuści do tego uświadomiony naródwo lud polski. Wreszcie poruszono sprawę spisko-orawską i przyczyny zatargu z Czechami. Liczne pytania świadczyły o zaciekawieniu Amerykanów sprawą stosunku Polaków do Czechów i do Słowaków. Wogóle starali się przy sposobności wycieczki w Tatry jak najwięcej dowiedzieć się o stosunkach w Pol-

sce, zwłaszcza na szerokim Podhalu. Sami nie dawali żadnych informacji w sprawach nas obchodzących, tłumacząc, że są tylko żołnierzami a nie politykami, nadto że celem ich podróży jest wyłącznie zwiedzenie Tatr. Obaj Amerykanie pojechali potem do Zakopanego.

Starostą nowotarskim został dr Benedykt Łącki, komisarzem dla spraw spisko-orawskich głównie dla opieki nad ludnością polską na Spiszu i Orawie został dr Jan Bednarski.

Za ten dzień rzekomo się bierzcie odpowiedzialności.

**WOZY GOSPODARSKIE**  
ule słowiańskie, brona  
drewniane, sieczkarnie,  
kieraty, młynki i t. d.  
== wyrabia ==

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.  
Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki,  
Spisz i Orawę posiada Składnica Kótek rolniczych  
w Nowym Targu.

**Ważne dla sklepów  
wiejskich!**



200 klg. cementu z beczką K	80 00
100 p. farb „Palatyn“ do mal. „	36 00
100 klg. sody do prania „	100 00
10 p. krochmalu z kotkiem „	25 00
100 klg. soli II zielonki „	82 00
100 „ soli I szubikowej „	100 00
100 „ soli warzonki „	128 00
12 „ szczotek ryżowych „	90 00

Posleda jak długo zapas starczy firma:

**Adam Zapiórkowski, N. Targ, Rynek 13**

**KURSA PRAWNICZE**

„Jus“ KRAKÓW „Jus“  
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygozozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności pisemny ści przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu

Lekcje zbiorowe i indywidualne

Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw

Informacje i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiednie do zmian politycznych,

Dla Królewaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

**BARANICE**

w dobrym stanie  
Zakopane Krupówki 84.  
do sprzedania.

**Echo Tatrzańskie** dwutygodnik poświęcony sprawom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem Redaktor: dr. Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr. Mieczysław Świerż.

Przedpłata roczna: 20 kor. półroczna 10 kor.  
Numer osobny: 1 kor.

**Konc. Biuro pośrednictwa**

najmu, kupna, sprzedaży Wł. Tokarskiego w Zakopanem

hotel Warszawski poszukuje do kupna:

realności, parcel budowlanych, will w Nowym Targu, Czar ym Dunajcu, na Spiszu i Orawie.

Biuro ma do sprzedania

wille, domy i parcele w Zakopanem i okolicy, a także w Królestwie Polskiem, Poznańskiem

i Galicyi zachodniej.

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Słowakowskie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary

## Składnica Kółka roln. w N. Targu

przyjmuje

zamówienia na całowagonowe dostawy żelaza wszelkiego gatunku po cenie zasadniczej około 150 K. za 100 kg. loco fabryka bez zobowiązania. Pośredniczy również w zakupie wszystkich narzędzi gospodarczych z fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

## SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

Nadzwyczajna sposobność dla znawców i miłośników!!

### MEBLE ANTYCZNE:

oryg. franc. sekretarzyk „Empire”, szafa „Empire” inkrustowana, komódka franc. inkrust. perłowcem i bronzem, stół do kart inkrust., biurko ant., biblioteka i karło, kompletna sypialnia „Empire” i kompl. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz z całymi scenami inkrust.

### MEBLE STYLÓWE:

1.) jadalnia palisandrowa inkrustowana oraz lustro i komoda palisandr., 2.) sypialnia franc., cała rzeźbiona, 3.) salonowe stylowe 2 garnitury rzeźbione i duże lustra 4.) mały salonik z czarnego dębu rzeźbiony.

### DYWANY:

1.) antyczne perskie wielkie i mniejsze, 2.) figuralne jedwabne, 3.) makaty ant. chińskie, haftowane, 4.) kolekcja 20 makat. oryg. indyjskich druków.

### OBRAZY NAJLEPSZYCH MALARZY

Sprzedaje prywatnie rodzina polska. Oglądać można i wiadomości udziela W. Ch, KRAKÓW ulica Jabłonowskich L. 20. I. p. na lewo.

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 7

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI”, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECANA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i maszyn kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIM I TENCZYŃSKU

5 —



Na kresy południowe dr Ignacy Dziedzic 20 k. zamiasł życzeń świątecznych.

Na skarb polski złożyła p. Paulina Romani-żówna z Rogoźnika srebrny krzyż zasługi.

Zjazd delegatów Komitetów Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala odbył się w Zakopanem w dniach 13 i 14 kwietnia. Przybyli delegaci Komitetu warszawskiego, krakowskiego, myślenickiego, krakowskiego, nowosądeckiego, zakopiańskiego, z Ujsol, Piwnicznej i Nowego Targu. Usprawiedliwił nieobecność Komitet w krusienku. Obrady toczyły się pod przewodnictwem pp. wicemarszałka Sejmu polskiego, Osieckiego, generała Rozwadowskiego, obrońcy Lwowa i Kazimierza Tetmajera, sekretarzowali dr Goetel i por. M. Świerż. Delegaci składali sprawozdania z działalności swych komitetów i omawiali położenie naszych rodaków na Spiszu i Orawie sposoby agitacji i zachowanie się Czechów. Sprawozdania wywoływały żywą dyskusję. Osobno brano pod uwagę sprawy aprowizacyjne w wyłonionej specjalnie komisji. Zaopatrzenie mieszkańców górskich powiatów tak w byłej Galicyi, jak i na Spiszu i Orawie w żywność i środki codziennej potrzeby było przedmiotem licznych rozważań. Stwierdzono przytem, że powiaty górskie potrzebują wydajnej pomocy zwłaszcza na przednocy, nadto że należy rozpocząć usilne zabiegi u władz, aby obronić ludność przy aprowizowaniu się przed nadużyciami, samowolą i przed nieraz wprost nieludzkim postępowaniem czynników powołanych i niepowołanych do wykonywania kontroli nad przewozem towarów. Uchwalono wysłać podziękowanie kier. działu aprowizacyjnego w Krakowie, p. Kucharskiemu, za przydziały towarów dla ludności kresowej. Po szeregu wniosków ustalono skład zarządu Głównego Komitetu, stosunek do niego i wzajemny komitetów prowincjonalnych, załatwiono sprawy finansowe i. t. d. Przewodniczącym obrony przesa Towarzystwa Tatrzańskiego rektora Szajnoche zastępcami ks. Machaya, pp. Osieckiego i Tetmajera sekretarzami pp. dr Goetla i Jaroszyńskiego, skarbnikami pp. Makarczyka i dr Semkowicza.

Nadto dnia 13 kwietnia odbyło się uroczyste posiedzenie Zjazdu. Do honorowego prezydium zaproszono pułk. Galicę, pośła Roja, gen. Rozwadowskiego wójta Staszla, Tetmajera, Żeromskiego. Przewodniczył p. Osiecki, sekretarzował p. Medard Kozłowski. Zebranie zagał przewodniczący Związku Górali p. Pawlica Franciszek przedstawiając ważność obrony kresów tatrzańskich. Zjazd powitał dr Józef Diehl z Zakopanego, sprawozdanie ogólne z działalności Komitetów złożył p. Osiecki. Poseł Roj przedstawił zabiegi posłów sejmowych w sprawach spisko-orawskich. Następnie odczytał sekretarz listy ks. Machaya i dwóch gazdów spisko-orawskich z Paryża. W listach tych biorą delegaci w obronę dr Dłuskiego, przedstawiciela Polski na kongresie pokojowym, przed krzywdzą-

ciami go napaściami, jakoby miał zaniedbywać sprawę południowych kresów, i wyrażają oburzenie, że podobna pogłoska znalazła wiarę w jednym z czas pism krakowskich. Sprawy gospodarczego podniesienia Podhala przedstawił Kaz. Tetmajer, znaczenie wojskowe szerokiego Podhala omówił pułk. Galica, potrzebę daleko idącej organizacji obrony tych kresów podniósł dr Stanisław Eljasz Radzikowski. Wice zamknął przewodniczący wyrażeniem niezłomnej wiary pracowników, że praca ich nie idzie na marne i że kongres pokojowy wymierzy Polsce sprawiedliwość przyłączając do niej polski Spisz, Orawę i Czadeckie . .

Wrócić ze zjazdu jest wyjątkowo dodatnie; odbył się zgola nie „po polsku”. Sprężyste kierownictwo usuwając z porządku dziennego drugorzędne narazie zagadnienia w krótkim stosunkowo czasie umożliwiło poruszenie mnóstwa spraw niecierpiących zwłoki i bardzo ważnych. Dodatnim objawem był również r z e c z o w y i spokojny przebieg obrad, jednomyślna zgodność we wszystkich poruszonych sprawach i wzajemne wyrozumienie usterek dotychczasowej działalności. Miłym odpoczynkiem wśród wyjątkowego obradowania były wspólne obiady i wieczery, w czasie których w pogodnym nastroju omawiano sprawy Podhala i kresów, a znany „muzyka” zakopiański Bartusz Ohrochta wydobywał z gęśliczek staroświeckie pieśni podhalańskie, spiskie, orawskie i lipowskie.

Uznanie za gościnną opieką nad delegatami należy się Komitetowi zakopiańskiemu w szczególności p. Pawlicy.

**Odpowiedzi Redakcyi. A Tkaczyk.** Nie możemy zbadać sprawy nieprawnie pobranych zasiłków przez wymienione dwie osoby. Prosimy o bliższe szczegóły.

**Walce z lichwą towarową przyniosła znów parę wyroków na wyzyskiwaczy. Ukarani:** B. Stoch z Zakopanego za sprzedaż pół bochenka ciemnego chleba za 6 k. na 3 dni aresztu i 300 k grzywny Kostka Maksymilian, rzeźnik z Zakopanego za sprzedaż mięsa, po wygórowanych cenach na 1 dni aresztu z zamianą na 70 k. i 1000 k. grzywny; Czaja Anna za lichwą tytoniową na 3 dni aresztu; Grabowska Magdalena za nadmierne ceny chleba na 10 dni aresztu i 400 k. grzywny Józef Żółtek Chudoba z Klikuszowej za sprzedaż ćwierci żyta za 140 k na 14 dni aresztu i 500 k, grzywny, Drożdż Grzegorz z Nowego Targu za lichwą tytoniową na 7 dni aresztu i 300 k. grzywny Kusper Jan z Rogoźnika za lichwą tytoniem na 3 dni aresztu z zamianą na 30 k, i 100 k, grzywny Kozula Józefa z Zakopanego za lichwiarskie ceny cukru na 5 dni aresztu z zamianą na 50 k i 200 k grzywny Zaręba Józef z Poronina za lichwą tytoniem na 50 dni aresztu z zamianą na 30 k i 100 k grzywny Kiernicki

Józef za lichwę tytoniem na 3 dni aresztu z zamianą na 30 k i 500 k grzywny.

**Na wdowy i sieroty** po poległych żołnierzach polskich Jan i Maryanna Sichelscy z Białego Dunajca 50 k. tytułem grzywny w sprawie karnej przeciw Józefowi Bule ze Szaflar. Na kresy południowe rady Dyr. głównej Tow. Kredyt. Ziemi w Warszawie p. p. Trepka 50 m, Zdziechowski 50 m, Skarżyński 50 m, Lisowski 50 m, Załuski 20 m, Kuczyński 20 m, Strzeszewski 20 m, Janisławski 50 m, N. N. 5 m, Grobicki 50 m, nadto K. Szymanowski 20 m, Jackowski 20 m, Gościński 10 m, Gąsowski 20 m, Czepliński 10 m, Netto 10 m, Nadratowski 10 m, Martyński 5 m, Głowacki 5 m, Rytel 5 m, Tworowski 5 m, Trzepak 5 m, Niesiołowski 5 m, Rozwadowski 5 m, W. Chodorowicz 2 m, N. Chodorowicz 2 m, Moycho 1 m, 50 f. Borchardt 1 m, 50 f. Lochman 1 m, Wendrychowski 1 m, 50 f. Rzewuski 2 m, Charlowski 2 m, Truszkowski 1 m, 35 f. Przedpecki 1 m, Dembowski 1 m, Gargulski 1 m, Kolatorowicz 1 m, 15 f. Binder 1 m, Rudzki 1 m, Dargusz 50 f, Łabanowski 50 f, i woźni F. Król 50 f. Brynda 50 f. wszyscy z Warszawy: razem 536 m. zebrano przez p. Aleksandra Jackowskiego.

„Złote hranice“. W Starej Wsi na Spiszu wywiesili Czesi w gospodzie mapę przyszłego czesko-słowackiego państwa, na której jego granice wymalowali złotą farbą. Stąd mapa nosi tytuł (mniej więcej dosłownie) „Złote hranice czesko-slovenského

sztatů“. To co na niej widzimy, przechodzi marzenia największego czeskiego zaborey.

Nasi „bracia“ zagarniają — na szczęście tylko na mapie — kawałek Górnego Śląska, cały Śląsk Cieszyński, Czacański okręg, Spisz, Orawę i — słuchajcie! — powiat żywiecki poza Żywiec, powiat myślenicki poza Myślenice, powiat nowotarski w całości, powiat limanowski poza Limanowę, nowosądecki z Nowym Sączem i Łemków od Grybowa po Sanok! Oczywiście taka mapa ma na celu przekonanie Spiszaków, że państwo czesko-słowackie będzie ogromną potęgą, więc warto do niego przystać. Zapominają tylko Czesi o tem, że uczestnicy kongresu pokojowego sprawy granic dotąd nie rozstrzygnęli i że mają mózg, a nie wodę w głowie.

Spiszak.

Za przyniesienie tej mapy ofiaruje redakcyja naszej gazety 100 koron, za dobrą fotografię z niej zrobioną 40 koron. Oplaci się wydatek, aby przesłać dowody czeskiej głupoty na kongres pokojowy.

Znaleziono przy ul. Sokoła w Nowym Targu arkuusz płatniczy inwalidów na nazwisko Jan Stach z Zubsuchego; do odebrania w Drukarni I. Borka w Nowym Targu.

Na pożyczkę polską podpisała Spółka Oszczędności i pożyczek w Czaraym Dunajcu na mocy uchwały Zarządu i Rady nadzorczej kwotę 200 tysięcy koron.

## Przegląd tygodniowy.

Przyjazd prezydenta ministrów Paderewskiego do Paryża sprowadził niewielki ale korzystny zwrot dla spraw polskich. Nie można wprawdzie ludzię się, że głównego naszego przeciwnika Anglię, przekonano zupełnie o potrzebie przyłączenia Gdańska do Polski; w każdym razie jest już i to pewną zdobyczą, że rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło i że sprawy granic polskich będą jeszcze raz badane przez kongres pokojowy. Drugą wielką trudnością jest sprawa Śląska Cieszyńskiego, z którego koalicya zamierzała zrobić podarunek Czechom mimo polskości tego kraju. Rozstrzygnięcie i tu odroczone. Gazety podają obecnie mnóstwo wiadomości nieraz całkiem sprzecznych ze sobą ze źródeł koalicyjnych i niemieckich, o Gdańsku, Śląsku, armii Hallera, tak że należy przyjmować wszystko wstrzemięźliwie, domagać się głośno gdzie tylko można sprawiedliwego wyroku w Paryżu i nie poddawać się zniecierpliwieniu.

Na froncie bolszewickim i mińskim odniesiono znowu szereg zwycięstw, ostatnio odsunięto Rusinów od Lwowa ze stanowisk, z których zasypywali miasto

pociskami. Na Śląsku, Spiszu i Orawie gromadzą Czesi ponownie wojska. Czesi zerwali umowę paryską w sprawie administracyi Śląskiem. Nadto na Śląsku Niemcy wywołują rozruchy przeciw polskiemu rządowi. Niemcy zbroją się również przeciw Polakom.

Agitatorzy bolszewicy próbowali wywołać wielki strajk w Polsce, ale się im zamiar nie powiódł. Podburzają jednak ludność. W Warszawie aresztowano sporo bolszewików żydków za wywoływanie rozruchów. Okryto spisek żydowsko-bolszewicki w Pińsku przeciw polskim żołnierzom. W Lublinie bolszewicy wysadzili magazyn amunicyi w powietrze. Żywioty bolszewickie chcą koniecznie uszczęśliwić Polskę tym zamętem i głodem, jaki panuje w Rosyi.

Sejm polski uchwalił zniesienie stanu wyjątkowego w byłem Królestwie Polskiem. W komisyi rolnej przyszło do ostrych przeciwieństw między stronnictwami w sprawie reformy rolnej. Sprawa nie została ostatecznie załatwioną. W Poznańskim zaprowadzono ośmiodzinny dzień roboczy w fabrykach. —